

ROMEO I JULIA

PROLOG

NARRATOR 1

Dwa rody, równą odziane godnością,
W pięknej Weronie, gdzie przebiega sztuka,
Gniew dawny nową podsycają złością, i krew szlachetna dłonie szlachty bruka,
Z lędźwi dwu wrogów zrodziło się życie,
Pary kochanków, przez gwiazdy przeklętych,
A wraz z ich śmiercią smętną, jak ujrzenie,
Zmarła nienawiść rodziców zawziętych,
Dzieje miłości, śmiercią naznaczonej,
I nienawiści dwu skłóconych rodzin,
Jedynie zgonem dzieci ugaszonej,
Ukaże scena ta w ciągu dwóch godzin,
Słuchajcie zatem, a co umknie uszom.
Aktorzy sztuką swą nadrobić muszą.

SCENA 1

ROMEO, SŁUGA, BENWOLIO

ROMEO

Człowieku dobry, dobrego popołudnia życzę.

SŁUGA

I tobie panie. Lecz czy umiesz czytać?

ROMEO

Umiem czytać

(czyta)

„Signior Martino z małżonką i córkami; hrabia Anselme ze swymi urodziwymi siostrami;
pani wdowa po Witruwii; signor Placentio ze swymi uroczymi siostrzenicami; Merkutio i jego brat
Walentino; mój stryj Capulet z małżonką i córkami; moja piękna siostrzenica Rosalia; Liwia; signor
Walentino i jego kuzyn Tybalt; Lucio i wesola Helena”

(oddaje papier)

Piękne zgromadzenie. Gdzie mają przybyć?

SŁUGA

Na wieczerzę do mojego pana Capuleta.

BENWOLIO

Na tej dorocznej uczcie Capuleta

Wieczerzać będzie piękna Rosalina,

Którą tak kochasz, a z nią wszystkie inne piękności Werony.

Idź tam i okiem bezstronnym porównaj

Jej lico z każdym innym, które wskażę.

Jeśli ci się uda, będzie odmieniona,

Ujrzysz, że me jest to łabędź, lecz wrona

SCENA 2

PANI CAPULET, JULIA, PIASTUNKA

PANI CAPULET

Gdzie moja córka? Poproś ją tu nianiu.

PIASTUNKA

Julio!

JULIA

Kto mnie woła?

PANI CAPULET

Jest pewna sprawa, nianiu, wyjdź na chwilę,

Musimy w cztery oczy to omówić;

Nianiu, wróć, gdyż sobie coś przypomniałam

Chcę, żebyś była przy naszej rozmowie

Wiesz, że ma córka wchodzi w wiek prześliczny?

PIASTUNKA

Postawię w zakład czternaście zębów, chodź

Z żalem trzeba przyznać, że mam ich tylko cztery

Nie skończyła jeszcze czternastu.

PANI CAPULET

Córko moja, Julio,

Powiedz, co sądzisz o swym zamążpójściu?

JULIA

Ze jest to zaszczyt, o którym nie marzę.

PANI CAPULET

Mów krótko, spełni Paris twe marzenia?

SCENA 3

CAPULET, ROMEO, JULIA, PIASTUNKA

CAPULET

Witajcie drodzy panowie! Te damy,

Które nie cierpią od plagi odcisków.

Zatańczą z wami. Aha, moje panny!

Która z was teraz nie chce pójść do tańca?

Czy was przejrzałem? Witajcie panowie!

Witam panowie! Muzykanci, grajcie.

1 w koło, w koło! Miejsca! Ruszajcie panny.

(Romeo tańczy z Julią)

ROMEO

Jeśli znieważam dłońmi niegodnymi

Relikwię, którą jest dłoń twoja pani

Me wargi jak dwaj spłonieni pielgrzymi

Zmaza mą winę przez ucałowanie

JULIA

Jak z księgi całujesz

PIASTUNKA

Panienko, matka prosi cię na słowo

ROMEO

Kto jest jej matką?

PIASTUNKA

Jak to kawalerze!

Jej matka jest panią tego domostwa

ROMEO

A więc Capulet? Wraz z duszą i ciałem

Wrogowi życie me w zastaw oddałem

(odchodzi)

JULIA

Przybliź się nianiu; kto to jest, ten szlachcic?

PIASTUNKA

Zwą go Monteki i jest to Romeo,

Syn największego wroga twego rodu.

AKT DRUGI

PROLOG

NARRATOR 2

Oto zgon nadszedł dawnej namiętności,
W młodym uczuciu ma swego dziedzica.
Piękność, dla której chciał umrzeć z miłości,
Zgasła przyćmiona blaskiem Julii lica.
Miłuje znowu i jest miłowany
Romeo, czarem jej w niewolę wzięty;
Lecz choć przez wroga on został schwytany,
I ją złowiły miłosne przynęty.
On, wróg, dostępu do niej nie znajduje,
By mogła płynąć zaklęć mowa słodka.
Ona mniej jeszcze wie, choć go miłuje,
Jak i gdzie swego miłego napotka.
Siły - namiętność, czas - pory użyczy,
Trudności złamie, da wiele słodyczy.

SCENA 1

ROMEO, JULIA

JULIA

Romeo! Czemu ty jesteś Romeo?
Zaprzij się ojca i wyrzecz imienia
Lub, jeśli nie chcesz, miłość mi przysięgnij,
A ja wyrzeknę się krwi Capuletów.

ROMEO

Biorą cię za słowo.
Zwąc mnie miłością, ochrzczisz mnie na nowo
I nikt mnie odtąd nie nazwie Romeo

JULIA

Powiedz, kto pomógł znaleźć ci to miejsce?

ROMEO

Miłość, to ona mnie tutaj przywiodła,
Ona m dała siły, a ja jej oczy.
Sterem nie władam, jednak gdybyś była
Na zagubionym mórz najdalszym brzegu.
Śmiałbym po taki ruszyć ładunek.

JULIA

Trzy słowa, drogi Romeo, nim powiem
Dobranoc. Jeśli uczciwie mnie kochasz
I chcesz ożenić się ze mną, to przyślij
Słowo przez kogoś, kogo ja wynajdę,
Gdzie i o jakim czasie obrzęd spełnisz,
Wówczas mój cały los u stóp twych złożę
I pójdę, panie mój, w świat za tobą.

SCENA 2

ROMEO, BRAT WAWRZYNIEC

ROMEO

Dzień dobry, ojczec.

BRAT WAWRZYNIEC

Któż tak słodko wita mnie przed świtem?

Synu mój, tylko ów, co chce się smucić,

Musi posłanie tak wcześnie porzucić, troska przesłania starych ludzi oczy

I tam, gdzie mieszka sen, nigdy nie wkroczy.

Lecz tam, gdzie łoża beztroskie młodości.

Niepokój ginie i sen złoty gości.

Wczesne przybycie twe każe mi sądzić

Że cię niepokój zbudził każąc błędzić.

Jeśli tak nie jest, prawdę ci wyłożę

Romeo nocy tej nie padł na łoża.

ROMEO

Więc mówię szczerze, miłość prawdziwa

To Capuleta córka urodziwa.

Błaga cię o zgodę

By ślub połączył nasze serca młode.

SCENA 3

ROMEO, PIASTUNKA

ROMEO

Nianiu, powiedz Julii, aby dzisiaj po południu

Do celi Brata Wawrzyńca przybyła

Mówiąc, że idzie, aby odbyć spowiedź, ślub nas tam złączy.

PIASTUNKA

Panie, pani moja jest najśłodsza damą

Boże, Boże, jest pewien dostojnik w mieście

Pewien Paris, który walczyłby o nią na noże

Ale ona, dobra duszyczka, wolałaby widzieć ropuchę

Prawdziwą ropuchę, niż jego

Drocę się czasem z nią mówiąc,

Że Paris byłby odpowiedniejszym człowiekiem.

Lecz klnę się, że kiedy tak mówię

Blednie jak najbielsze płótno na świecie.

SCENA 4

JULIA, PIASTUNKA

PIASTUNKA

Czy możesz udać się dziś do spowiedzi

JULIA

Mogę

PIASTUNKA

Do celi Brata Wawrzyńca idź zaraz,

Tam mąż twój czeka, który cię poślubi

JULIA

Pędzę po dobry los. Nianiu bądź zdrowa!

SCENA 5

(WCHODZA) ROMEO, JULIA, BRAT WAWRZYNIEC

BRAT WAWRZYNIEC

Pójdźcie, a sprawę wkrótce zakończymy
Wybaczcie, lecz was zostawić się boję,
Póki ślub w jedno nie przemieni dwoje.

AKT TRZECI

TYBALT, MERKUTIO, ROMEO, BENYOLIO

(wchodzą Merkutio i Benvolio)

TYBALT

Witam panowie, chciałbym z jednym z was
Zamienić jedno słówko

MERKUTIO

Tylko jedno słówko?

Dołącz do niego coś, na przykład pchnięcie.

(biją się)

ROMEO

Benvolio, obnaż rapier i rozdzielaj!

Hańba! Tybalcie! Merkutio, dość tego

Przestańcie! Książę zabronił surowo!

MERKUTIO (ranny)

Rana nie jest głęboka jak studnia

Ani szeroka jak kościelne wrota.

Ale dostateczna, spełni swe zadanie.

Odwiedźcie mnie jutro, a zobaczycie,

Że mam grobową minę.

Umrę na pewno, życie w zastaw kładę.

Zaraza na wasze oba domy!

Rany boskie żeby taki pies, szczur, mysz, kot

Mógł człowieka śmiertelni zadrapać!

Dlaczego, u diabła, siedłeś między nas?

ROMEO

Chciałem jak najlepiej

TYBALT

Nieszczęsny chłopcze, Merkutio tu był twym kompanem,

Więc i tam będzie.

ROMEO

Niechaj to rozstrzygnie

(wyciąga szablę, walczą, Tybalt pada)

BENVOLIO

Romeo, prędeż! Uciekaj!

Mieszczanie idą, a Tybalt nie żyje

Nie stój jak wryty. Książę cię ukarze!

Śmiercią, gdy cię tu schwytają. Uciekaj!

PANICAPULET

Jest on Montekich krewnym, musi kłamać,

Aby wierności swym bliskim nie złamać.

Dwudziestu ludzi napadło go skrycie,

Dwudziestu wzięło tylko jedno życie.

O sprawiedliwość błagam, a ty, książę,

Sprawisz, że wyrok twój sprawę rozwiąże.

Romeo zabił, a Tybalt nie żyje

Niechaj twój wyrok Romea zabije

SCENA 2

JULIA, PIATIJNKA

PIASTUNKA

Tybalt nie żyje, Romeo wygnany.

Romeo zabił go i jest wygnany.

JULIA

Boże! Czy Tybalt padł z ręki Romea?

PIASTUNKA

Padł, padł, o straszny dniu, padł z jego ręki.

SCENA 3

STARY CAPULET, PANI CAPULET, HRABIA PARIS

CAPULET

Sprawy przybrały tak nieszczęsny obrót,

Że brakło czasu, by pomówić z córką.

Kochała swego kuzyna Tybalta,

Ja także. Człowiek się rodzi by umrzeć.

Bardzo już późno, nie zejdzie dziś wieczór.

Wierz mi, że gdyby nie tve towarzystwo,

Już przed godziną poszedłbym do łoża.

PARIS

Gdy czas doświadcza, nie czas się oświadczać.

Pani, dobranoc. Poleć mnie swej córce.

PANICAPULET

Zrobię tak, myśl jej poznam o świcie,

Nazbyt zboląła jest dzisiaj wieczorem.

CAPULET

Hrabio spróbuję złożyć ci w ofierze

Miłość mej córki. Wierzę, że pozwoli,

Bym mógł stanowić o wszystkich jej sprawach.

Nie wątpię wcale, że tak jest naprawdę.

Żono nim pójdziesz do łoża, idź do niej

I powiedz, jak ją kocha syn nasz Paris.

Każ, słuchaj pilnie, aby w przyszłą środę

Lecz zaraz! Jaki dzisiaj dzień?

PARIS

Poniedziałek

CAPULET

Ha! Poniedziałek! Więc w środę za wcześnie.

Niech będzie czwartek. Powiedz jej, że w czwartek

Szlachetny hrabia zostanie jej mężem.

SCENA 4

JULIA, PANI CAPULET, PAN CAPULET

PANI CAPULET

Masz dziecko bardzo troskliwego ojca,

Który od smutku pragnąc cię wyzwolić.

Dzień najszczęśliwszy dla ciebie obmyślił.

A mnie podobnie jak ciebie zaskoczył

JULIA

Kiedy ta radość ma nastąpić pani?

PANI CAPULET

Mój Boże, dziecko, rankiem w przyszły czwartek
Wytworny, młody, prawy hrabia Paris
Uczyni ciebie swą szczęśliwą żoną
W kościele Piotra Świętego.

JULIA

Ojciec mój dobry, błagam na kolanach
(osuwając się na klęczki)
Okazaj cierpliwość, chcę rzec tylko słowo.

CAPULET

Powiem ci tylko, w czwartek do kościoła,
Lub nie waż mi się więcej spojrzeć w oczy.

AKT CZWARTY

SCENA 1

JULIA, BRAT WAWRZYNIEC

JULIA

Mów i nie zwlekaj, gdyż chwila zagłady
Nadejdzie dla mnie, gdy nie znajdziesz rady.

BRAT WAWRZYNIEC

A więc posłuchaj: idź teraz do domu.
Wesoło zgódź się na ów ślub z Parisem
Jutro jest środa, więc jutrzejszej nocy
Spij sama, niech się piastunka nie kładzie
W twojej sypialni. Zabierz, ten flakonik,
A kiedy znajdziesz się już w łóżku, wypij
Jego zawartość, natychmiast obejmie
Całe twoje ciało chłód.
W sukni najlepszej, odkrytą, na marach
Poniosą cię do grobowca,
w którym Ród Capuletów spoczywa.
Tymczasem Romeo listem mym powiadomiony
Pozna nasz zamiar i przybędzie tutaj,
By czekać ze mną twego przebudzenia

SCENA 2

JULIA

Żegnajcie! Bóg wie, kiedy się spotkamy.
Zimny dreszcz trwogi przebiega me żyły
I ścina niemal całe ciepło życia.

SCENA 3

PIASTUNKA, PANI CAPULET

PIASTUNKA

Ratujcie! Moja panienska nie żyje!
O dniu żalony! Czemu na świat przyszedłam!

PANI CAPULET

Och! Dziecko moje! Całe moje życie!
Odżyj, spójrz na mnie albo umrę z tobą!
Na pomoc! Wzywaj ratunku! Na pomoc!

AKT PIĄTY

SCENA 1

ROMEO, BALTAZAR, APTEKARZ

ROMEO

Wieści z Werony! Witaj Baltazarze!

Co z moją panią?

BALTAZAR

Więc jej jest dobrze i źle być nie może.

Śpi w grobowcu Capuletów jej ciało,

A dusza pośród aniołów przebywa.

Byłem tam, gdy ją składano do grobu

I wnet przybyłem tu, zmieniając konie,

By zawiadomić cię. O, wybacz, panie,

Że tak złe wieści przynoszę, lecz przecież

Taką kazałeś mi spełniać powinność.

ROMEO

Hej aptekarzu, zechciej mi dać szczyptę trucizny!

APTEKARZ

Lek śmiertcionośny - taki mam.

SCENA 2

BRAT JAN, BRAT WAWRZYNIEC

BRAT WAWRZYNIEC

Co ci rzekł Romeo?

Jeśli napisał, oddaj mi list, proszę.

BRAT JAN

Gdy wyruszyłem, by znaleźć pewnego

Bosego brata z naszego zakonu,

Który miał być mym towarzyszem w drodze,

A wracał z miasta, gdzie odwiedzał chorych

Straż miejska, żywiąc mocne podejrzenie,

Że wszedł wraz ze mną do domostwa, w którym

Wybuchło właśnie ognisko zarazy,

Pieczeń na domu owym położyła

I nie puściła nas. To powstrzymało

Mnie i nie mogłem ruszyć do Mantui.

BRAT WAWRZYNIEC

A więc kto zaniósł mój list do Romea?

BRAT JAN

Nie mogłem wysłać go, weź go, jest tutaj.

BRAT WAWRZYNIEC

Sam teraz muszę spieszyć do grobowca

Za trzy godziny Julia się obudzi.

Będzie się gniewać na mnie, że Romeo

Nie wie niczego o tych wydarzeniach.

SCENA 3

**PARIS, ROMEO, BRAT WAWRZYNIEC, JULIA, CAPULET, PAN CAPULET, KIAŻĘ
ESCALUS, MONTEKI**

PARIS

O, kwiecie, kwiaty na te łoża znoszę.

(okrywa grób Julii kwiatami)

ROMEO

Dobry i miły młodzieńcze, nie drażnij

Zropaczonego człowieka, uciekaj.

PARIS

Na nic twe prośby, którymi pogardzam.

Jesteś złoczyńcą i musisz odejść ze mną.

ROMEO

Chcesz mnie rozwścieczyć? A więc broń się chłopcze!

(walczą)

PARIS

Jestem zabity! Okaż miłosierdzie,

Otwórz grobowiec, złóż mnie obok Julii.

ROMEO

Dobry aptekarzu!

Szybki jest lek twój! Całując umieram.

JULIA

O dobry ojcze! Pociecho! Gdzie mąż mój?

BRAT WAWRZYNIEC

U boku twego leży małżonek twój zmarły,

A przy nim Paris

JULIA

Czas na mnie. O dobry sztylecie

Tu wejdź, zardzewiej, a mnie pozwól umrzeć.

(przebija się i pada)

PANI CAPULET

O, biada mi, biada!

Ten widok śmierci jest jak dzwon żałobny,

Który mą starość przyzywa do grobu.

CAPULET

Bracie Monteki, podaj mi dłoń swoją,

Niech to posagiem będzie mojej córki

Nie żądam więcej

MONTEKI

Lecz ja dam ci więcej,

Bowiem jej posąg wzniosę w szczerym złocie.

By przed oczyma Werony potomnej

Lśnił posąg Julii, wiernej i niezłomnej.

KSIAŻĘ ESKALUS

Posępną zgodę ten ranek nam wieści

Słońce z żalości skryło się, choć dnieje,

Bo nie słyszało dotąd opowieści

Smętnej jak Julii i Romea dzieje.

Koniec